Nr. 8. Poniedziałek dnia 13. Listopada. **1876.**

Wychodzi we Lwowie w **Niedziele i święta o godz. 11. przed południem.**
Prenumerata miejscowa i zamiejscowa z przesyłką poczt wynosi kwartalnie 1 złr.
Numerów pojedyńczych po **6 ct.** dostać można w administracyi, we wszystkich trafik. i u kolporterów. Inseraty po 6c. wiersz.

Gazeta Świąteczna

Kalendarz.
13. Eugeniusza.
14. Serafina.
15. Leopolda wyzn.
16. Otmara opata.
17. Salomei panny.
18. Otona opata.
19. **A. 24. po Z Św.**
Nów dnia 16.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje **biuro „Gaz. Świątecznej przy ulicy sykstuskiej l. 33.**

Telegramy „Gazety Świątecznej.“

Wiedeń 12. listopada. Na interpelacyę Neuwirtha o okólnik rządowy, zaostrzający przepisy prasowe, odpowiada ks. Auersperg, że taki okólnik, jakiego treść podały dzienniki wiedeńskie wcale nie istnieje, istnieje tylko okólnik z dnia 29. lipca. Minister odczytuje go. Treść jego jest prawie ta sama, jaką podały dzienniki z małemi tylko zmianami. Okólnik każe władzom politycznym w pełnej mierze korzystać ze środków, które ustawa prasowa podaje, jeśli dzienniki budzą nieprzychylność do ministerstwa.

Moskwa 12. listopada. Wczoraj przyjmował car szlachtę i reprezentantów gmin i rzekł do nich: „Turcya poddała się moim żądaniom co do zawieszenia broni. Czarnogórcy okazali się jak zawsze prawdziwymi bohaterami. O Serbach niestety tego powiedzieć nie mogę — pomimo ochotników rossyjskich. Chciałbym o ile tylko możności, oszczędzać krew rosyjską; dla tego starać się będę o pokojowe, faktyczne polepszenie losu chrześcian. Lecz gdybym na to nie otrzymał gwarancyi, to mam stanowczy zamiar działać samodzielnie w przekonaniu, że Rosya pójdzie za moim głosem.“ Słowa cara przyjęto z zapałem.

Buda-Peszt 12. listopada. W izbie posłów Simonyi żąda obszernego, systematycznego przedłożenia o kwestyi wschodniej; interpeluje więc rząd cały, czyliby nie raczył takiego przedłożenia wnieść do Izby jeszcze przed naradami nad budżetem, ażeby parlament mógł swoje wypowiedzieć zdanie.

Bruksela dnia 11. listopada. „Nord“ nazywa mowę hr. Beaconsfielda zagmatwaną i zawierającą sprzeczności. Moskwa trwa ciągle przy programie angielskim. Nieprawdą jest jakoby Moskwa zamierzała wystąpić czynnie przeciw Turcyi.

Kronika miejscowa.

— **Na ostatniem posiedzeniu** lwowskiej Rady miejskiej nadano lekarzowi drowi Beiserowi honorowe obywatelstwo za gorliwą i bezinteresowną działalność w jego zawodzie; przyrzeczenie przyjęcia do gminy udzielono: 1. Felicyi Wisłockiej za opłatą taksy 30 złr., 2. dr. Bolesławowi Limanowskiemu bez opłaty taksy, 3. dr. Michałowi Jakubowskiemu za opłatą taksy 10 złr., i 4. p. Emilowi Deryng, artyście dramatycznemu, bez opłaty taksy. P. Rudolfowi Arbaszewskiemu nadano obywatelstwo miejskie za opłatą taksy 100 złr.

We Lwowie ma powstać nowe pismo polityczne codzienne, z charakterem katolickim, zaś *Przegląd lwowski* zostanie zwiniętym.

Obraz Matejki Unia, na którego zakupno zbierano w całym kraju składki z bardzo pomyślnym rezultatem, przeszedł już stanowczo na własność kraju. Wydział krajowy uchwalił na onegdajszym posiedzeniu dopłacić kwotę 3000 złr. niedostającą jeszcze do sumy zebranej przez komitet składkowy i tym sposobem przyspieszył stanowcze nabycie arcydzieła znakomitego mistrza, które ozdobić ma salę sejmową.

— **Zakład Ossolińskich.** Wakującą od niedawna kustodyę Zakładu nar. im. Ossolińskich powierzyła kuratorya panu dr. Aleksandrowi Hirschbergowi, dotychczasowemu sekretarzowi oddziału naukowego. Sekretaryat ten, którego zadaniem dotąd były wydawnictwa zakładowe, nadal nie będzie obsadzony z tego powodu, że nowa dyrekcya Zakładu uważa za swój obowiązek, sama zajmować się na przyszłość wydawnictwami Zakładu. Do dozoru zaś nad pracownią naukową i do korespondencyi literackiej zamianowała kuratorya pana Klemensa Kanteckiego pierwszym skryptorem.

— **Z powodu zamieci śnieżnych** wczorajszy pociąg pospieszny osobowy, jadący z Krakowa spóźnił się blizko o dwie godziny. Przy wjeździe do stacyi w Sądowej Wiszni wykoleiła się maszyna i wozy, nie uszkodziwszy jednakowóż ani osób ani parku. Skutkiem tego wydarzenia było tylko dalsze opóźnienie pociągu, który zamiast o 5 godzinie minut 30 rano, przybył dopiero o godz. 9 minut 50.

Z teatru. Nienawiść, dramat w 5ciu aktach W. Sardou, osnuty na tle wojny domowej Guelfów i Gibellinów, odznacza się, oprócz zalet innych właściwych temu znakomitemu dramaturgowi, tendencyą patryotyczną. Główne role, które przedstawią pi. Nowakowska i p. Ładnowski, przedstawiają artystom szerokie pole do uwydatnienia ich talentu. Aby wystawić odpowiednio wymogom tę sztukę, dyrekcya poczyniła wszelkie przygotowania.

Fiesko, tragedya Schylera w przekładzie p. Bolesława Czerwieńskiego przedstawioną zostanie z początkiem Grudnia.

Opera Lwowska. W sezonie zimowym wystawione zostaną na scenie lwowskiej następujące opery: Straszny dwór, Fra Diavolo i Marya de Rohan.

Sprawy sądowe. We środę 8. b. m. odbyła się ponowna rozprawa przeciw Ilkowi Pawluk o zbrodnię zabójstwa. Tą razą sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie co do zbrodni zabójstwa, potwierdzili zaś ewentualne pytanie co do występku przeciw bezpieczeństwu życia. Na podstawie tego werdyktu Ilko Pawluk zasądzonym został na trzymiesięczne więzienie.

10. b. m. odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw 30letniej zarobnicy Jewce Pawlust, która własne swe dziecię dwuletnie celem pozbycia się go wrzuciła do rzeki, gdzie życie zakończyło. Jewka przyznała się szczegółowo do winy — sędziowie przysięgli potwierdzili postawione im pytanie, wskutek czego trybunał zasądził Jewkę Pawlust za morderstwo na karę śmierci przez powieszenie.

Egzamina klauzurowe kandydatów na nauczycieli w szkołach realnych rozpoczną się dnia 15 grudnia b. r. o godzinie 9. przed południem, w gmachu Akademii technicznej we Lwowie.

— **W niedzielę 19. b. m.** o godz. 3. z południa lwowska straż ochotincza mieć będzie przegląd kwartalny w sali gimnastycznej prof. Madejskiego.

Kronika zamiejscowa.

Z Krakowa. Koncert p. Zofii Menter, nadwornej fortepianistki i p. Poppera, wiolenczelisty przy nadwornym teatrze we Wiedniu, odbędzie się w poniedziałek 13. b. m. a u was we Lwowie we Środę 22. b. m.

Rozeszła się tu pogłoska, że komory graniczne królestwa Polskiego, nie przepuszczają osób udających się tam za przepustkami ośmiodniowemi. Jest ona zupełnie mylną a dała do niej powód zapewne ta okoliczność, że komory wszystkie nie chcą przypuszczać do Galicyi tameczných mieszkańców posiadających 8dniowe przepustki z czarną pieczę-

Z Krakowa.

„Ach na tym świecie... robak się lęgnie i w bujnym kwiecie“ — musiała sobie śpiewać nasza c. k. ściślejsza mama, Galicya, w dzień zaduszek tegorocznych.

Pomieniona cicha, lojalna babina jest bowiem jak wiadomo, osobą moralną, a jako taka musiała widzieć okiem swej autonomicznej duszy nieodrodnego synka Mikołajka gromiącego w tym duchu krakowski naród w osobie p. Markiewicza, — aby niebudował transparentów na gruncie miejskim.

Wiadomo już pewno wszem wobec i każdemu z osobna, że w Krakowie niejaki p. Markiewicz urządził transparent na mogile powstańców, z r. 1863 i że go zato z rozkazu burmistrza p. dr. Zyblikiewicza zamknięto do kozy. Oburzenie jakie stąd powstało znalazło wyraz we wszystkich dziennikach, naturalnie — lwowskich, a prawne zrzeczenie całej sprawy da się streścić w tych słowach jednego z organów prasy:

„Chodzi tu o pogwałcone prawo obywatelskie, art. VIII. ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli poręczone. Jeżeli napis owego transparentu zawierał cośkolwiek karygodnego — miała policya prawo transpaernt ów usunąć — i albo z nim postąpić „objektywnie“, albo też sprawę oddać sądowi — który byłby z nią według ustaw postąpił. Ale więzić obywatela, który osobiście ani spokoju publicznego nie zaburzał, ani został schwytany *in flaganti* jakiegokolwiek zbrodniczego czynu — do tego ani policya ani też magistrat prawa nie mają. A to tembardziej, że treść owego napisu wyrażającego tylko cześć dla ofiar narodowej sprawy nie zawiera w sobie nic karygodnego — o czem zresztą p. prezydent miasta Krakowa mógł się już dawno przekonać, gdyż nie raz i nie sto razy już podobne wyrazy czci, czy to żywem czy pisanem słowem wypowiedziane, uważane były przez władze rządowe jako nie mieszczące w sobie nic karygodnego. Owo zaś tłumaczenie, iż aresztowanie nastąpiło w skutek stawiania budynku na gruncie miejskim bez pozwolenia magistratu, wygląda raczej na żart — bo transparent nie jest budynkiem, i nie potrzebuje konsensu, bo powtóre jeżeli chodziło o kwestję własności gruntu, to miasto jako strona nie ma prawa wymierzać sobie samowolnie sprawiedliwości, a gdyby zaś o przekroczenie policyi budowniczej chodziło, to żadna u nas ustawa nie uzasadnia w wypadkach takich przekroczeń prowencyjnego aresztu. Zaszło tu zatem oczywiste pogwałcenie osobistej wolności — oczywiste złamanie prawa.“

Z naszego jednak punktu obserwacyi, traktując rzecz w sposób feljetonowy, musimy potrącić o inne strony danego wypadku. Przedewszystkiem chodzi nam o założenie postawione na wstępie, że mama Galicya zanuciła sobie smutno na wieść o konfiskacie krakowskiego transparentu i jego autora. Dowodem tego jest Czas, który, jak wiadomo, zwykle staje się niemym ile razy ogarnia go wzruszenie. A czyż wzruszyć się nie miał, gdy mama Galicja zanuciła o robaku w bujnym kwiecie, jakim niezaprzeczenie był dotąd na niwie ściślejszej dr. Mikołaj Zyblikiewicz? Od niego to dowiadywał się naród c. k. Galicyjski, że rząd sprzyja krajowi, — że minister rodak jest wielkiem dobrodziejstwem i że on, dr. Mikołaj byłby najlepszym na tym punkcie nabytkiem. On śpiewał ludom podkarpackim, o zgubności opozycyi, przestrzegał przed zbytecznym zapałem w polityce, dzielnie pomagał oryentować się w sytuacyi naszym wiekopomnym Izbom parlamentarnym, — i oto naraz ten mąż wielki zstępuje z wyżyn tak walecznie zajętych i on, bujny kwiat polityki galicyjskiej wszczyna bój — z fabrykantem obu-

cią i z podpisem naczelnika powiatowego czarnym atramentem podpisanym, przepuszczają te tylko osoby, które posiadają nowe przepustki z pieczątką niebieską i z podpisem niebieskim.

W Niedzielę 12. po raz pierwszy dramat pod napisem „Rudy Janek“. (Cadet Roussel) przełożony z francuskiego przez p. A. Kieczewskiego.

Z Warszawy. Pogłoski o trzecim teatrze w Warszawie o tyle są prawdziwe, że podobno Dyrekcya teatru Wielkiego ma zamiar przeznaczyć trzeci teatrzyk na wodewile i farsy, które grywaliby artyści, wybrani z łona dotychczasowego składu teatrów tutejszych, lub nowo przyjęci. Nie będzie to więc trzeci teatr pod dyrekcyą prywatną, jak o tem donosiły niektóre pisma, w każdym zaś razie, wszelkie projekta, czynione w tej kwestyi, należą dziś jeszcze do sfery: *pia disideria.*

Z dziedziny wydawnictwa możemy z przyjemnością zaznaczyć, że wkrótce ma wyjść z pod prasy litograficznej w wielkim i ozdobnym formacie obraz Tytusa Maleszewskiego, nader sympatyczny wdzięczną swą treścią, bo przedstawiający „Zosię“ z poematu Mickiewicza „Pan Tadeusz“ w chwili, kiedy „wysoko nad ptastwem się wznosi, sama biała i w długą bieliznę ubrana, kręci się jak bijąca wśród kwiatów fontanna, czerpie z sita i sypie na skrzydła i głowy, ręką jak mleko białą, gęsty grad perłowy.“

Świeżo wydany utwór muzyczny: „Polonez elegijny cieniom Aleksandra hr. Fredry poświęcony i ułożony na fortepian przez Adama Münchheimera“ wyszedł nakładem p. Henryka Trenklera.

Pan Edward Lubowski napisał nową komedyę pod napisem: „Narzeczone“. Pan Kazimierz Łuniewski napisał trzyaktowy dramat pod tytułem: „Do wyższych celów“.

Kolej obwodowa warszawska ma być otworzoną d. 15 b. m.

Wkrótce przybędzie do Warszawy śpiewaczka angielska miss Devis w towarzystwie piętnastoletniego brata, śpiewaka narodowych angielskich pieśni.

P. Gabryel Różniecki skomponował jednoaktową operetkę osnutą na tle ludowym p. t. Czary do której także sam napisał libretto.

Profesorowie konserwatoryum warszawskiego pp. Żeliński i Roguski wypracowali wspólnie: „Naukę harmonii i pierwszych zasad kompozycyi“, które to dzieło ukazać się ma w lutym roku przyszłego.

— **Z Poznania.** W tych dniach nad ranem przechodnie na placu Wilhelmowskim w Poznaniu spostrzegli na ławie człowieka zupełnie nagiego, który, jak się pokazało, chciał się początkowo powiesić, później atoli odstąpił od tego zamiaru, woląc stracić życie przez zmarznięcie. Nieszczęśliwym tym był dawniejszy urzędnik regencyjny, który w przystępie *delirium* wybrał śmierć tak okropną. Żyjącego jeszcze odwieziono do szpitalu.

— **Z Wiednia.** Hrabina Adela Andrassy, matka ministra dla spraw zagranicznych, umarła 10. b. m. w Scölgeske. Cesarz i Cesarzowa wyrazili ministrowi swe ubolewanie.

Kwestya wschodnia.. Cri-Cri strącone już zostało z piedestału mody przez nowe cacko zwane: „kwestyą wschodnią“, które już kursuje po Warszawie a za parę dni pewnie i do nas zawita. Cacko to tak wygląda: każda ze stron medalu jest przepołowiona, na jednej jest karta Turcyi Europejskiej obok Azyatyckiej a na drugiej Serb obok Turka. Po stronie Europy zawieszone godło islamu, półksiężyc z drutu, a całe zadanie zależy na tem, aby je przerzucić z Europy do Azyi t. j. kilkoma zręcznemi pociągnięciami sznurka dokazać tego, nad czem polityka Europy suszy sobie głowę przez kilka wieków... Różni się to od *cri-cri* tem, że jest przynajmniej dowcipne.

— **Epilog igrzysk Wagnerowskich.** Jak sobie czytelnicy przypomną, w czasie igrzysk Wagnerowskich w Baireuth pewien fanatyczny zwolennik Wagnera posprzeczawszy się w restauracyi z mniej entuzyastycznie dla mistrza usposobionym drem Kastanem z Berlina, rzucił mu kuflem bawara w głowę. Następstwem tego był niekrwawy pojedynek, który się odbył niedawno w Grunewaldzie. Przeciwnicy trzy razy strzelali do siebie, proch ani razu nie spalił na panewce, lecz kule mijały ich, jakby zaczarowanych. W końcu dr. Pringsheim, t. j. ten, który rzucił kuflem i dr. Kastan, t. j. ten, który dostał kuflem, zgodnie oświadczyli, że wymaganiom obrażonego honoru stało się zadość, a tak położony został kres temu niepomiernemu marnowaniu amunicyi.

Z Rzymu. Bawiący tu od paru lat p. Aleksander Gierymski, znany dobrze za granicą nasz artysta, wykończa nowy obraz przedstawiający scenę romantyczną, rodzaj siesty włoskiej w kostiumach z szesnastego wieku.

Z Szwajcaryi. W Bernie podniesiono minimum płacy nauczycieli elementarnych z 1600 na 1800 fr., a nauczycielek z 1100 na 1300 fr. rocznie. Starsi nauczyciele mają nadto wolne mieszkanie, dodatek po dłuższej służbie i wszystkim służy prawo do emerytury po 30 a nawet 25 letniej służbie.

W Genewie w ostatnich dniach z. m. otworzono nową szkołę medyczną. Jednym z profesorów tej szkoły jest ziomek nasz p. Laskowski.

Z Petersburga donoszą: Panują tu silne mrozy, z powodu których żegluga będzie wkrótce zamknięta.

Z Moskwy. W procesie króla kolejowego Strousberga wyrok wydanym zostanie dopiero w ostatnich dniach listopada. Strousberg skazanym ma być na deportacyę na Sybir.

W San Remo we Włoszech umarła księżna Aosta małżonka księcia Amadeusza, drugiego syna króla Wiktora Emanuela. Liczyła lat 29. Książe Amadeusz jak wiadomo był przez rok jeden królem hiszpańskim i dobrowolnie złożył koronę. Zmarła księżna Aosta i w Hiszpanii, jako królowa, i we Włoszech pozyskała sobie powszechną miłość ludu.

— **Żydzi w Stambule** podnieśli byli w ostatnich czasach w dziennikach zażalenie, iż rząd turecki przy mianowaniu rady stanu pominął ich wyznanie zupełnie. W odpowiedź na to sułtan mianował radcą stanu izraelitę Behor Effendiego, używającego u współwyznawców swych wielkiej powagi.

Z Chicago. Sprawiło tu wielkie wrażenie przedstawienie patryotycznego dramatu hr. Łączyńskiego p. t. Renegat, który był też dwa razy na scenie lwowskiej grany. Dramat ten odegrano tu w sali czeskiej. Aktorami byli amatorowie z gminy polskiej.

Z San Francisko donoszą, że wieczorem d. 30 października w tamecznym teatrze chińskim rozeszła się wieść, że się pali. W zamięszaniu, które z tego powstało, wiele osób zostało ranionych, tak że policya wydostała następnie 20 zabitych i 70 rannych. Chińczycy nie chcieli nieść pomocy, a aktorowie na scenie nie przerywali sztuki lecz grali dopóty, dopóki im policya nie wzbroniła.

Klęska ortodoksów żydowskich
we Lwowie.

Ministerstwo oświecenia uchwaliło nareszcie statut lwowskiego zboru izraelickiego, opracowany przez żydowską partyę postępową, pomimo krzyków, lamentów i wszelkich trudów ortodoksów i lichwiarzy, którym ten statut wcale nie przypadł do gustu. Podczas opracowania tego statutu — trwa to już lat pięć — przyszło było już do kompromisu między dwoma obozami, a przecież zacofana partyta zrobiła protest przeciwko sankcyi statutu i rzeczywiście odrzucił był Magistrat lwowski ze względów formalnych statut ten nowy, natomiast Namiestnictwo i Ministeryum potwierdziło projektowany statut w całej osnowie, chociaż menerzy partyi ortodoksów robili co mogli, nawet do Wiednia jechali i wszelkie sprężyny poruszali, by obalić statut, postęp i światło bowiem razi tych panów — przez światło *geszeft* ich traci naturalnie. W tym tygodniu skończyły się nareszcie ich zabiegi — statut uchwalony, a wkrótce rozpisane zostaną wybory do zboru izraelickiego na podstawie uchwalonych właśnie statutów, mających na celu, ażeby się zbór autonomicznie na zasadzie ustaw państwowych ukonstytuował.

Wypracowanie statutu tego nie było tak łatwem, gdyż było życzeniem ministerstwa, ażeby statut ten był wzorem dla wszystkich kahałów galicyjskich.

Opracowanie statutu tego trwa już lat pięć, autorami tegoż są zmarli Marcus Dubs i Dr. Herman Frenkel (byli posłowie na Sejm krajowy) — a z żyjących Dr. Julian Kolischer, Dr. Blumenfeld, Dr. Mansch i Dr. Gotlieb.

Przy tej sposobności wspomnieć musimy o działalności Dra Gotlieba, referenta szkolnego tutejszego zboru izraelickiego, który najbardziej przyczynił się do spolszczenia i rozkwitu żydowskich szkół elementarnych, do których obecnie uczęszcza przeszło 1200 dzieci. Podczas 5-letniego urzędowania zaprowadził Dr. Gotlieb bardzo zbawienne reformy w tych szkołach, o czem nas najlepiej przekonywa zdanie inspektorów szkolnych, wyrażających się tak o personalu nauczycielskim, jakoteż o całem kierownictwie tych szkół bardzo pochlebnie.

Wracając do statutu, nadmieniamy, że najgłówniejszym sukcesem jego będzie to, że nie będzie więcej w namiestnictwie i ministersterstwie oświecenia judenreferent, który miał rozstrzygać, czy rabin jest dobry, lub czy dobrze śpiewają i modlą się w bożnicy. Zbór będzie odtąd niezawisłym, podczas gdy

---

wia, i to jedynie w tym celu, aby go pouczyć, że transparent jest to samo co kamienica! „Mikołajek dostał zajączki“, — krzyknęła mama i zanuciła z bolem: „ach, na tym świecie, — robak się lęgnie i w bujnym kwiecie! „Czas“ zaś rozruszony zamilkł uroczyście — kichnąwszy tylko, skutkiem nerwowego ataku. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w ostatnim czasie staruszek krakowski dostał brodawkę na nosie, nazwaną „Kuryerem krakowskim.“ Otóż przez kichnięcie brodawka drgnęła i wyrwała się z pobożnego ciała coś na kształt śmiechu z pana burmistrza.

Po tym wypadku więc pospieszył „Kuryer krakowski“ z polecenia „Czasu“ ze skruszonym żalem wyznać co następuje: „Dowiadujemy się z przykrością iż zabłąkana w sobotnim numerze „Kuryera“ humoreska o aresztowaniu p. Markiewicza, najmylniejszemu uległa tłumaczeniu. Nie było i być nie mogło zamiarem pisma naszego przypisywać prezydentowi miasta innego udziału w tej sprawie, jak ten, jaki wziął rzeczywiście i jaki wyjaśniła dostatecznie odpowiedź na interpelacyę wniesiona w Radzie miejskiej. Przy tej sposobności pośpieszamy oświadczyć, iż dziwnemu złudzeniu ulegli ci wszyscy, którzy przypuścić mogli choć na chwilę, iż „Kuryer“ stanie przeciw czcigodnemu prezydentowi i da się użyć za narzędzie do dyskredytowania działalności tak wielce krajowi i miastu zasłużonego męża.“

To wszystko działo się naturalnie w Galicyi. Tymczasem atoli warto zobaczyć jak się też na ten cały hałas zapatrywano w innym kraju, a mianowicie w Polsce pod zaborem austryackim. Mam niektóre informacye w tej mierze i mogę ich „Gazecie Świątecznej“ udzielić. Tu w tym kraju nie było ani zdziwienia ani oburzenia. Ludzie bowiem tutejsi rządzą się tą zasadą, że należy wprzód poznać czego od kogo wymagać można, i stanowiska naczelne powierzać obywatelom u których naprzód idzie miłość Ojczyzny i szacunek dla jej objawów; a kto sobie postąpi inaczej, sam sobie winę niechaj przypisze.

Przyjmując taką zasadę, nie można później dziwić się zboczeniem w zachowaniu się w obec objawów uczuć patryotycznych, ze strony ludzi, dla których Mekką i Medyną jest np. rejschrat austryacki a ideałem frak ministryalny. Jak sobie kto pościele, tak się wyspi. Niechajże i Kraków spi jak sobie pościelił.

Spodziewać się więc trzeba, że i naród galicyjski przyjdzie kiedyś do tego rozumu, — a wówczas poprawioną zostanie ustawa budownicza i na punkcie stosunku jej do transparentów i nadto uchwalony zostanie paragraf, żeby niewolno było budować na gruncie miejskim takich burmistrzów, — którzy, nie mają ani idei o prawach obywatelskich.

dotychczas zbory izraelickie musiały podlegać ordynacyi jozefińskiej, na mocy której wybierano siedmiu radnych, a wybór ten musiał potwierdzić starosta lub burmistrz, radnym zaś poruczano niestety polityczne agendy. Odtąd będą, jak to sobie zeszłoroczny Sejm życzył — wszelkie polityczne czynności powierzone państwowemu urzędnikowi (żydowi), na posadę taką rozpisano właśnie konkurs, a wejdzie ona w życie 1. stycznia 1877 r. Najwybitniejszą cechą statutu, przeciw której właśnie ortodoksi i lichwiarze występowali jest ta, że nie będzie więcej ogół wybierać, ale wybór odbędzie się według r e p a r t y c y i d a t k ó w, mianowicie będą trzy ciała wybercze, jak to ma miejsce przy wyborze do sejmu.

Każde koło wybierać będzie 7 radnych— razem więc 21. Ci 21 wybierają jednego prezydenta i dzielą się na 5 sekcyj po 4, sekcya szkolna, dla zakładów dobroczynnych, szpitalna, wyznaniowa i finansowa. — Zwierzchnicy tych sekcyj tworzą razem z prezydentem właściwe przełożeństwo, które co tygodnia mieć musi posiedzenie, podczas gdy rada raz tylko na miesiąc zbierać się powinna.

Według nowego statutu zbór izraelicki, liczący 36000 członków mieć będzie jednego rabina, a wyborcami będą radni (21), zarządzcy bożnic lwowskich i mężowie zaufania.

Ministerstwo oświecenia potwierdziwszy ten statut, poleciło zarazem zborowi, ażeby rozpisane już wybory w myśl dawnej j u d e n o r d n u n g zasystował i na podstawie nowego statutu nowe wybory rozpisał.

Ortodoksom nie przypadł statut ten do gustu, nie chcieli bowiem mieć aż trzy ciała wyborcze, chcieli oni, aby ogół wybierał, gdyż wtedy mając motłoch, dający się powodować hasłem „religia“, mieliby wybór zapewniony. Przewódzcy ortodoksów głosili otwarcie, że chodzi im o to, aby postęp w gminie obalić, nie chcieli szkół, które za wiele pieniędzy kosztują — w ogóle chcieli oni regres wprowadzić i wszystko tak urządzić, jak to było przed r. 1848.

Ortodoksi we Lwowie nie są tak liczni, ale ta garstka krzykaczy teroryzuje motłoch i stara się usilnie, aby warstwy niższe wcale do szkół dzieci nie posyłały — szkoły według ich zdania to postęp, a postęp należy tępić, należy wszelkiemi siłami niedać zajrzeć światłu — dlatego wspierają chajdery, które są ich sanctuarium.

Szkoły żydowskie zresztą tylko dla niższych warstw są przeznaczone, gdyż postępowi posyłają dzieci do publicznych szkół i konwiktów, ortodoksi zaś do chajderów — zysk cały jest więc po stronie klas średnich, dla których znów jest to wabikiem, że w szkołach tych oprócz polskiego języka także i hebrajskiego uczą.

Ministerstwo wyznań potwierdzając ten statut, zadało ogromny cios ortodoksom i lichwiarzom żydowskim, których panowanie już się skończyło. W zborze izraelskim zapanuje całkiem inny duch, a sądząc po tem, co jest treścią statutu, spodziewamy się, że hasłem zboru będzie odtąd „p o s t ę p, u c z c i w a p r a c a“ — i poczuwanie się do obowiązkow obywatelskich — polskich.

W Niedzielę dnia 12. Listopada 1876.

INDIGO

czyli banda rozbójników

opera komiczna w 3. aktach a 4. odsłonach Jana Straussa, przekład Aur. Urbańskiego.

Nowe kostjumy. — Druga orkiestra na scenie. — Oświetlenie elektryczne.

Nowe dekoracje, wykonane przez p. Dülla.

Akt I. Okolica azjatycka z widokiem na pałac królewski — Akt II. 1. zmiana: widok ruin świątyni w nocy. — 2. zmiana: wnętrze świątyni. — Akt III. Jarmark wschodni.

O S O B Y:

Król Indigo	P. Dobrzański.
Romadur, wielki kapłan	P. Koncewicz.
Golaris, minister finansów	P. Kosiński.
Corruptio, minister sprawiedliwości	P. Guberski.
Behejmo, minister wojny	P. Dębicki.
Szpiceljo, minister policji	P. Nowicki.
Chimerjo, minister handlu	P. Urbański.
Giruettio, prezydent rady państwa	P. Dworski.
Alibaba	P. Zboiński.
Toffana, jego małżonka	Pna Szirer.
Janjo, błazen królewski	P Mikulski.
Soprano } eunuchy	P. Skalski.
Falsetto } eunuchy	P. Sachorowski.
Houssina, koszykarka	Pna Wyssocka.
Nacella, rybaczka	Pni Salamonowa.
Renadio, kramarz	P. Sanecki.
Bacilarjo, miotlarz	P. Stabiński.
Chevreo, krawiec	P. Pasławski.
Savonio, bałwierz	P. Zieliński.
Flageljo, handlarz niewolnic	P. Wojnowski.
Begetatio, szarlatan	P. Urbański.
Fantaska } żony Indiga	Pni Tańska.
Lili } żony Indiga	Pna Wajcówna.
Banana } żony Indiga	Pna Urbańska.
Valida } żony Indiga	Pni Skalska.
Tulipa } żony Indiga	P. Grochowalska.
Kolomba } żony Indiga	P. Bronikowska.
Dodo } żony Indiga	Pna Malczewska.
Zaira } żony ministrów	Pna Waksówna.
Drjada } żony ministrów	Pna Zion.
Riosa } żony ministrów	Pna Nawratil.
Florynda } żony ministrów	Pna Wyssocka.
Lucynda } żony ministrów	Pna Wajglówna.
Cigara } żony ministrów	Pna Hennig.

Tańce: układu pani Augusty Maywood: w I. akcie 1. **Taniec Bajaderek** wykonają: pani A Maywood i E. Bonn, oraz 8 pań z chóru. 2. **Marsz** wykonają: panny A. Maywood, i E. Bonn. W III. akcie 1. **Taniec Niewolnic**, wykonają: panny A. Maywood, E. Bonn i pan R. Rouff, razem 8 pań z chóru. 2. **Jongleur-Polka** wykonają 8 pań z chóru. 3. **Galop** wykona: panna A. Maywood, E. Bonn i pan R. Rouff, oraz cały personal damski z chóru.

Ceny operowe. Początek o godzinie 7mej.

W Poniedziałek dnia 13 Listopada 1876.

GAVAUT, MINARD i SPÓŁKA

Komedya w 3. aktach z franc. Edm. Gondineta.

O S O B Y:

Gavaut	P. Dobrzański.
Minard	P. Zamojski.
Teodor	P. Kwieciński.
Terencjusz Plumault	P. Zboiński.
Pani Eliwira Minard	Pi Tomaszewicz.
Aniela } córki Gavauta	Pni Bieńkowska.
Celestyna } córki Gavauta	Pni Woleńska.
Kolumbina } córki Gavauta	Pni Zimajer.
Antosia, kucharka	Pni Linkowska.
Żandarm	P. Nowicki.

Rzecz dzieje się w Saint—Sever, niedaleko Rouen.

Ceny Dramatu. Początek o godz. 7. wieczór.

Przedstawienie popołudniowe.

w Niedzielę dnia 12. Listopada 1876.

Trójka hultajska

krotochwila ze śpiewami w 3. aktach Nestroya, muzyka Müllera.

O S O B Y:

Ignacy Wiórek, stolarczyk	P. Nowicki.
Marcin Szydełko	P. Sachorowski.
Michał Igiełka, krawiec	P. Skalski.
Puntsch, oberzysta	P. Dworski.
Pepi, kelnerka	Pni Urbańska.
Wywar, czeladnik piwowarski	P. Guberski.
Strudel, oberzysta	P. Pasławski.
Hobelman, majster stolarski	P. Lidtke.
Ludwika, jego córka	Pni Relikowska
Anastazya Hobelman, jego kuzynka	Pna Weigel.
Gertruda, gospodyni domu	Pni Kosińska.
Rozalja, służąca Hobelmana	P. Bronikowska.
Topór, majster rzeźnicki	P. Zieliński.
Pan Fiutyński	P. Kosecki.
Pan Farfacki	P. Kosiński.
Malarz	P. Pieniążek.
Kamila } spiewaczki	Pni Skalska.
Róża } spiewaczki	Pna Zion.
Żyd	P. Jarosz.
Lokaj Igiełki	P. Sanecki.
Lokaj drugi	P. Pasławski.
Policjant	P. Jarosz.

Rzecz dzieje się w Niemczech.

Orkiestra pułku księcia Holstein odegra:

Między 1. a 2. aktem **Pamięci A. Bielowskiego**, polonez **Rozenkranza** — pomiedzy 2. a 3. aktem **Czyjaż wina mazurka Chopina.**

Ceny popołudniowe. Początek o godz. 4tej popołudniu.

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat **specyalista i autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatk. o **samogwałcie"** leczy gruntownie wszelkie **słabości weneryczne i skórne,** tudzież zgubne skutki samogwałtu: **pollucje i impotencyę.** „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 2—4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysyła lekarstwa.

3—?

Popularno-med. książka.

We wszystkich księgarniach, jako też za poprzedniem nadesłaniem pocztą opłaconą 10-ciu marków pocztowych po 10 fen., można nabyć wprost z Richters Verlags-Anstalt (księgarni nakładowej) w Lipsku książkę **Dra Airy Metodę naturalnego leczenia.** Cena 1 Mark za egzemplarz. Tejże **illustrowanej, 400** stron obejmującej książce, a osobliwie w niej zamieszczonemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące ludzi swoje **zdrowie.** Liczne w niej zamieszczone **zaświadczenia i listy pochwalne** dowodzą, że nawet tacy chorzy pomocy i ulgi przez nią doznali, którzy już ani nadziei na wyzdrowienie nie mieli, dla tego też tej osobliwej książki **w żadnej familii brakować nie powinno.** Przy kupnie żądać należy wyraźnie: **illustrowane oryginalne wydanie** z **Richters Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) **w Lipsku** (Leipzig), która to księgarnia także Wyciąg gratisowy z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła. 1—?

„KURJER KRAKOWSKI"

pismo codzienne
wychodzące od 15. października 1876 r.

Od wydawnictwa.

Z dniem 2. Listopada redakcja „Kurjera Krakowskiego" wzmocnioną została przybytkiem nowych sił współpracowniczych, z których pomocą, wierni dotychczasowemu założeniu i programowi, zaprowadzimy wszelkie możliwe ulepszenia, ażeby pismo nasze odpowiedziało swemu zadaniu: pożyteczności ogólnej.

Od czytającej publiczności oczekujemy i spodziewamy się poparcia, na które zasłużyć będzie głównem naszem zadaniem.

Cena przedpłaty i warunki wydawnictwa pozostają bez zmiany. „Kurjer" wychodzić będzie punktualnie rano o godzinie 10-tej tak, aby tegoż dnia jeszcze mógł być rozesłanym poranną pocztą.

Przedpłata za listopad i grudzień wynosi w Krakowie **2 zł.**, z przesyłką pocztową w Austrji **2 zł. 50 ct.**, w Niemczech **3 zł:** — Miesięcznie w Krakowie **1 zł.**, z przesyłką w Austrji **1 zł. 25 ct.**, w Niemczech **1 zł. 50 ct.**

Listy i pieniądze w przekazach pocztowych nadsyłać należy franco do Administracji „Kurjera Krakowskiego", ulica Różanna Nr. 413 w Krakowie

Gościec

nawet zadawniony, ustępuje przez używanie spirytusu mego wyrobu przeciw tej chorobie. Skutku tego doświadczono już w tysiącznych wypadkach. Cena flaszki 1·20, albo 2 marki (za nadesłaniem kwoty tej przekazem pocztowym).

V. Franz
in Holoubkau (Böhmen)
4—? a. d. böhm. Westbahn.

Ceny najniższe stałe.

Nr. 7 plac Marjacki.

Na wyprawy i podarunki weselne.

EDWARD GEBHARDT
we Lwowie, plac Maryacki Nr. 7, dom p. Penthora
poleca swój wielki i obficie zaopatrzony
SKŁAD
Porcelany, Szkła i Fajansów.
Największy wybór **Serwisów do stołu,** do herbaty i kawy.
SZKŁO KRYSZTAŁOWE szlifowane i cieniowane (Mousselin).
SERWISÓW SZKŁA stołowego do wina, likierów, piwa i do toalety.
TACE LAKIEROWANE i wyroby z masy kamiennej.
SKŁAD KOMISOWY **Chińskiego srebra i Alpaki** z c. k. uprz. fabryki **Conractz et Reuter** w Wiedniu po najniższych cenach.

6 6

Na wyprawy i podarunki weselne.

Ceny najniższe stałe.

Epilepsye

(padaczkę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, Dresno (Saksonia). **Przeszło 8000 osób skutecznie wyleczył.** 1—60

Choroby gardła i piersi

leczy 4—?

WSZECH. MED.

Dr. J. Mahl

ul. Krakowska l. 2. I. piętro,
Ordynuje od godziny 3—5.

„ORION"

Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeń Bydła,

(koncesjonow. rozporządzeniem wys. ministerstwa do l. 12809),

zabezpiecza: **woły, krowy, konie, muły, owce, kozy, świnie, sfory psów. itp. inwentarz żywy;**

a) przeciw zarazie bydlęcej wyłącznie;
b) przeciw zarazie, oraz przeciw innym wypadkom i chorobom;
c) przeciw szkodom ogniowym i piorunowym;
d) przeciw stratom w skutek wałaszenia;
e) przeciw niebezpieczeństwu 21-dniowej kwarantany;
f) przeciw szkodom podczas transportu koleją;
g) konie wyścigowe, dresowane i sfory psów myśliwskich, przeciw wypadkom przez wyścigi, polowania lub dresurę.

Dyrekcye w Peszcie i w Wiedniu.

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny we Lwowie (przy ulicy Teatralnej, l. 16) u firmy: **J. K. Lewicki** — przyjmuje i załatwia ubezpieczenia, udziela wyjaśnień i instaluje zdolnych ajentów.

Pierwszy w kraju specyalny i największy

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki l. 15. w gmachu Banku hypotecz.

S—16 poleca

w doborowych gatunkach

hollenderskie Cebulki kwiatowe

Hyacenty, Tulipany, Tacety, Lilie itp.

Nasiona wszelkich jarzyn, kwiatów, drzew, roślin pastewnych i wszelkich gospodarskich.

Bukiety świeże i zasuszane, wieńce grobowe, utrzymuje też wyroby z dóbr Alfreda hr. Potockiego.

Bundy do podróży, sukna bernadyńskie, koce, sukna podłogowe, najlepsze pasy do maszyn skórzanne, rozolisy i likiery z fabryki w Łancucie.

OTWARCIE

przy rzęsistem oświetleniu 1—?

Salonu Ogrodowego

w Szwechackiej Piwiarni
ulica Jagiellońska l. 7.

Doborowa muzyka co dzień.

Najlepsze piwa i wina A. Drehera.

Ciepłe i zimne potrawy
po najtańszych cenach.

WSTĘP WOLNY.

O liczne odwiedziny uprasza uniżony

J. Ripper.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Gummi

i prawdziwe pęcherze tuzin od 1 do 4 złr. rozsyła dyskretnie i listownie, dostarcza też lewatywy, szprycy injektywne, nocniki do podróży, inhalacyjne aparaty, bougies i kateder, suspenzoria, bandaże i opaski na przepuklinę, piersi damskie, empecheur (uznane jako skutkujące), aparat do przeszkodzenia polucyj, papier gutaperkowy, irigatery, elizopomper, płaszcze od deszczu i t. p.

Johan Zieger w Gracu

skład fabryczny specyalności towarów z gummi.

Cenniki franco i gratis. 3—50

Wydawca Zygmunt Fryling. Redaktor odpowiedzialny Jan Eugeniusz Głuchowski. Z drukarni Tow. imienia Szewczenki.